

BIULETYN

INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

NR 1
LUTY
2001



WARSZAWA

SPIS TREŚCI

To dopiero sześć miesięcy. Z profesorem Leonem Kiereselem, prezesem IPN, rozmawia Barbara Polak	3
Struktura organizacyjna IPN	9
Ludzie IPN	12
Kalendarium oficjalnych spotkań prezesa IPN w styczniu 2000 roku	18
Grzegorz Motyka Historia Dywizji SS „Galizien”	19
Barbara Marcinkowska Ustalenia wynikające ze śledztwa w sprawie zbrodni ludobójstwa funkcjonariuszy SS „Galizien” i nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Hucie Pieniackiej 28 lutego 1944 roku	21

SZANOWNI PAŃSTWO,

Oddajemy do Państwa dyspozycji pierwszy numer Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej. Tworzymy go z myślą o dotarciu do osób i środowisk, które pomogą Instytutowi w prezentacji społeczeństwu naszej pracy.

Biuletyn będzie miesięcznikiem, w którym poza informacją o bieżących działaniach IPN chcemy umieszczać komentarze historyków i prawników dotyczące prowadzonych przez nas śledztw i badań naukowych.

Nasze materiały może wykorzystywać prasa, nauczyciele, działacze organizacji pozarządowych i społecznych. Możliwy jest też przedruk fragmentów tekstów z podaniem źródła.

Osoby zainteresowane tematami poruszonymi w Biuletynie prosimy o bezpośredni kontakt z nami.



BIULETYN INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
Redaguje Biuro Edukacji Publicznej IPN
Zespół redakcyjny: Barbara Polak, Elżbieta Lewczuk
Projekt graficzny: Krzysztof Findziński
Adres: 00-839 Warszawa, ul. Towarowa 28
Tel. (0-22)654 47 87, fax (0-22) 654 47 77
e-mail: bep@ipn.gov.pl

TO DOPIERO SZEŚĆ MIESIĘCY

Z PROFESOREM LEONEM KIERESEM,
PREZESEM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ, ROZMAWIA BARBARA POLAK

B.P. – Instytut Pamięci Narodowej istnieje już kilka miesięcy. Pracuje centrala, oddziały terenowe, prokuratorzy, historycy. Jak pan ocenia działania Instytutu?

L.K. – Minęło sześć miesięcy, bo 30 czerwca złożyłem ślubowanie i objąłem funkcję prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Proszę pamiętać, że Instytut przed moim przyjściem nie został utworzony w sensie organizacyjnym. Po złożeniu ślubowania przekazano mi kilkanaście pomieszczeń biurowych. Nie było osób, które stanowiłyby zaplecze organizacyjne, administracyjne. Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że utworzenie każdej instytucji, a zwłaszcza instytucji o tak szczególnym znaczeniu jak Instytut Pamięci Narodowej, wymagało i wymaga podjęcia tysięcy decyzji. W tym czasie zdołaliśmy zorganizować dziesięć oddziałów, w tym Oddział Warszawski, oraz tzw. centralę w Instytucie. Organizacja oddziału oznacza utworzenie trzech wewnętrznych jednostek – oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów i Biura Edukacji Publicznej. To są struktury organizacyjne, które odpowiadają trzem pionom Instytutu, czyli trzem sposobom jego aktywności.

B.P. – A jak to wygląda w szczegółach?

L.K. – Przygotowaliśmy wszelkie niezbędne dokumenty, gdy idzie o archiwizację i udostępnianie akt służb specjalnych lub innych instytucji, które mają obowiązek przekazania nam tych dokumentów. Wiemy, gdzie są te akta, ile ich jest – około 97 kilometrów – i gdzie będą archiwizowane. Teraz również opracowaliśmy sposób ich udostępniania, łącznie z formularzem zgłoszeniowym, który jest tym podstawowym dokumentem potrzebnym pokrzywdzonemu, by mógł się zwrócić z prośbą do Instytutu w celu udostępnienia dokumentów archiwalnych. Powołaliśmy już sześćdziesięciu prokuratorów, dwóch w Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, pięćdziesiąt osiem w oddziałowych komisjach, oraz wznowiliśmy ponad sześćset śledztw – około stu dwudziestu dotyczy zbrodni hitlerowskich czy nazistowskich i ponad czterysta, gdy chodzi o sprawy komunistyczne. W tej chwili wszczynamy własne śledztwa, tamte przejmowaliśmy i wznawialiśmy po pracach Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Przygotowaliśmy program edukacji publicznej. Byliśmy organizatorami i współorganizatorami tak ważnych i, choć to nie najlepsze w naszym wypadku określenie, prestiżowych wydarzeń, jak wystawa poświęcona Grudniowi 1970 r. (w ciągu najbliższych miesięcy będzie można ją oglądać w kilkudziesięciu miastach Polski), konferencja naukowa na ten sam temat w salach Senatu, konferencja poświęcona nauczaniu o Holokauście i martyrologii narodów, organizowana wspólnie z Muzeum w Gross-Rosen. Instytut już wydał trzy książki i przygotowuje kolejne.

I proszę pamiętać, że stało się to podczas kilku miesięcy. W Instytucie pracuje w tej chwili niespełna pięćset osób. Pracowników administracji jest zaledwie około 15 procent, większość to pracownicy merytoryczni trzech pionów. W sierpniu pastor Gauck powiedział mi, że to, co zrobiłem przez dwa miesiące, on robił dwa lata. Możemy więc powiedzieć – nie zawaham się użyć tego sformułowania – o tytanicznej pracy.

W tej chwili największym wyzwaniem dla Instytutu są nieruchomości. Mamy już budynki i należy podkreślić, że ani jednego nie kupiliśmy. Na przejęcie nieruchomości nie wydaliśmy z budżetu Instytutu ani złotówki. Wszystkie otrzymaliśmy od skarbu państwa, Agencji Mienia Wojskowego lub jednostek samorządu terytorialnego. Wymagają one dużych nakładów na remonty i zabezpieczenia, ale to już inny problem.

B.P. – A jak ocenia pan atmosferę polityczną wokół IPN?

L.K. – Nie najgorzej. Muszę pani powiedzieć, że straszono mnie od samego początku, że atmosfera wokół Instytutu będzie zła, że będzie się pogarszać i na pewno skończy tym, że po najbliższych wyborach parlamentarnych Instytut zostanie zmieciony z życia publicznego. Nie potwierdzam tego – te prognozy się nie spełniły. Uważam, że sprawdzila się koncepcja budowy Instytutu jako instytucji apolitycznej, służącej całemu narodowi. To była moja filozofia i z takim podejściem stawiałem przed komisją sejmową, która przesłuchiwała mnie, kiedy kandydowałem na funkcję prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Mówiłem wtedy, że nie będzie to instytucja służąca jednej opcji politycznej, że musi służyć całemu narodowi polskiemu. Powiedziałem to panu premierowi, panu prezydentowi i to znalazło uznanie.

Myszę, że nasze dotychczasowe dokonania, sprawiły, że Instytut Pamięci Narodowej nie jest kontestowany. Nie mieliśmy, jak powiedział jeden z dziennikarzy, znaczących wpadek, które mogłyby w złym świetle stawiać Instytut. Apolityczność okazała się dobrym sposobem promowania Instytutu czy planowania naszej koncepcji jego budowy.

B.P. – Czy można powiedzieć, że odwołując się terminy przejścia archiwów i opóźnienia w udostępnianiu teczek wynikają wyłącznie z powodów organizacyjnych?

L.K. – Wyłącznie. Nie ma innych przyczyn. Jesteśmy w pełni przygotowani, żeby nie tylko przejść te dokumenty, ale i zacząć je stopniowo udostępniać. Nie jestem owładnięty jakąś myślą, nie chcę powiedzieć – mania – przejmowania ich jak najszybciej, bez względu na to, gdzie to będzie, w jakich warunkach będziemy je przechowywać i w jaki sposób udostępniać. To w ogóle nie wchodzi w rachubę. Stan budynków, nieruchomości, jest jedynym, powtarzam – jedynym powodem opóźnień.

B.P. – Nie czuje pan gorącego oddechu na plecach?

L.K. – Oczywiście, że czuję, bo bez przerwy mówi się, że oto właśnie Instytut... A Instytut ma trzy sfery aktywności, ale wciąż się mówi tylko o tej jednej – o archiwach. Nie hierarchizuję tych trzech naszych pól działania, nie nadaję im priorytetów. Nie jest to popularne spojrzenie na zadania Instytutu. Nie kieruję się w przejmowaniu archiwów terminem wyborów, nie myślę, że po wyborach pewnie to nie będzie możliwe. Jakkolwiek błąd tutaj popełniony, stawiający Instytut w złym świetle, mógłby rzeczywiście dać pretekst do twierdzeń, że Instytut jest niepotrzebny, że szkodzi społeczeństwu.

B.P. – Jak wygląda współpraca międzynarodowa Instytutu? Czy poza Instytutem Gaucka istnieją podobne placówki w innych krajach i jak wygląda sprawa przywracania pamięci narodowej w krajach obozu postsowieckiego ?

L.K. – Byłem w Bratysławie, spotkałem się z Janem Czarnogórskim – słowackim ministrem sprawiedliwości. Tam nie ma w ogóle takiej instytucji jak IPN, tymi sprawami zajmuje się jedynie departament w Ministerstwie Sprawiedliwości. Obecnie nawiązujemy współpracę z naszym odpowiednikiem w Rumunii, który zwrócił się do nas z taką propozycją. Byłem też u pani Dalii Kuodyte w Wilnie, stało się to przy okazji odsłonięcia pomnika w Ponarach. Pani Kuodyte kieruje litewskim odpowiednikiem naszego Instytutu – Centrum Badań Ludobójstwa i Oporu Mieszkańców Litwy. Centrum ma podobny status, jest instytucją niezależną. Nasza współpraca dopiero się rozpoczyna. Na Węgrzech istnieje podobny instytut, na razie nie nawiązaliśmy z nim współpracy, ale na pewno do niej dojdzie. Duże nadzieje wiąże ze współpracą z Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, instytucją o uznanym prestiżu. Otrzymałem również zaproszenie do złożenia wizyty w Instytucie Yad Vashem.

Bardzo istotną rolę w naszych kontaktów międzynarodowych pełni Centrala Badania Zbrodni Narodowo-Socjalistycznych w Ludwigsburgu oraz Departament Sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych. Ta współpraca dotyczy wszczynanych czy toczących się śledztw dotyczących zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej i funkcjonowania państwa komunistycznego.

B.P. – Te kontakty zapewne mają doprowadzić do wzajemnych deklaracji o dostępie do archiwów?

L.K. – Niewątpliwie. Należy jednak zauważyć, że te deklaracje, które sobie wzajemnie składamy, nie przyjmują konkretnych kształtów, ponieważ tych archiwów jeszcze nie ma, poza archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i dwoma kilometrami archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, bo je już przejeśliśmy czy przejmujemy. Ogromna część tego procesu jest dopiero przed nami.

B.P. – Jak opisałby pan atmosferę międzynarodową wokół Instytutu Pamięci Narodowej? Czy nie jest tak, że dla Europy Zachodniej nasze poczynania wyglądają cokolwiek egzotycznie? Czy spotyka Pan dowody zainteresowania i sympatii dla IPN?

L.K. – Bardzo duże. Przyjeżdżali do nas dziennikarze z wielu wysokonakładowych, prestiżowych dzienników typu „Daily Mail”, chociażby, „Los Angeles Times”, „Liberation”, „Der Spiegel”. Byli nawet przedstawiciele prasy z Afryki Południowej. Muszę powiedzieć, że jest znaczne zainteresowanie Instytutem. Oni odkrywają, że to nie jest polski odpowiednik Instytutu Gaucka. Szczególnie interesuje ich, że my, oprócz archiwów, mamy Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Interesują ich informacje o prowadzonych tu śledztwach.

Z dużym zainteresowaniem spotyka się sprawa Jedwabnego, aresztowania Henryka M., zbrodni nazistowskich popełnionych na Polakach, stosunków polsko-ukraińskich, sprawa SS „Galizien”. Interesują się również naszą działalnością edukacyjną i naukowo-badawczą. Często są zaskoczeni, gdy dowiadują się, że Instytut ma również taką misję i że działalność ta nie jest drugoplanowa.

B.P. – A jak na wiadomość o powołaniu IPN zareagowała społeczność polonijna? Ta amerykańska i z Europy Zachodniej ?

L.K. – Nie mogę udzielić na to pytanie generalnej odpowiedzi. Miałem do tej pory dopiero jedno spotkanie z Polonią w Baltimore, w listopadzie, przy okazji odsłonięcia pomnika katyńskiego. Ludzie, z którymi się tam spotykałem, wiedzieli, kim jestem, co robię. W lutym, kiedy będę w Stanach Zjednoczonych, spotkam się z Polonią w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Los Angeles i Chicago. Wtedy będę mógł powiedzieć dokładniej, jakie jest to zainteresowanie. Proszę pamiętać, że byli obywatele polscy mieszkający za granicą będą mieli również prawo dostępu do archiwów Instytutu Pamięci Narodowej na zasadach, wedle których to archiwum będzie udostępniane osobom pokrzywdzonym.

B.P. – Moje kolejne pytanie będzie kontynuacją poprzedniego. Odnoszę wrażenie, że bardzo niewiele o nas wiedzą Polacy z terenów byłego imperium sowieckiego. A przecież ich losy na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat stanowią nie tylko część polskiej historii, ale zobowiązują również, by i oni mieli dostęp do materiałów IPN, przede wszystkim edukacyjnych i informacyjnych. Na ile takie myślenie jest obecne w IPN? Czy nie zapomina się o tych ludziach na Wschodzie, którzy często pozbawieni obywatelstwa i różnych innych atrybutów przynależności narodowej, bez wątpienia są częścią narodu?

L.K. – Tak, w tej sprawie byłem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ponieważ to ono może pobudzić zainteresowanie pracami Instytutu. Rozmawiałem z panem ministrem w sprawie pomocy, której od nich oczekujemy – po pierwsze, gdy idzie o upowszechnianie informacji o Instytucie. Po wtóre – w tak ważnej dla nas sprawie jak rozpowszechnianie poprzez polskie placówki dyplomatyczne naszych formularzy zgłoszeniowych i następnie ich przyjmowanie. Jest tutaj pełna akceptacja. Po trzecie – nawiązanie poprzez MSZ kontaktów z podobnymi instytucjami zagranicznymi. Współpraca z innymi organizacjami, które obejmują swą działalnością Polaków mieszkających na Wschodzie, jest na pewno dla nas zadaniem, którego będziemy się podejmować w nieodległej przyszłości.

B.P. – Myślę, że to jest jeden ze sposobów, żeby odzyskać dla Polski najmłodsze czy kolejne pokolenia Polaków zamieszkałych za granicą. Oni dzięki temu odzyskują godność. To są ludzie, którzy często wstydzą się, że są Polakami, wstydzą się losów własnej rodziny, własnego kraju. Zapominają, że na te losy wpływały okoliczności, które nie zależały od własnych, wolnych wyborów.

L.K. – Mam to na uwadze. Z całą pewnością jest to ważne zadanie dla Biura Edukacji Publicznej, które będę wspierać.

B.P. – Nasza rozmowa ujawnia, jak wielkie obszary życia narodu obejmuje działalność Instytutu Pamięci Narodowej.

L.K. – Pojawiają się wciąż nowe kategorie zadań, których do tej pory nie uwzględnialiśmy. Na przykład odbioru społecznego naszej działalności czy inicjatyw. Oczekiwania są takie, że Instytut Pamięci Narodowej ma pielęgnować pamięć o dobrych uczynkach Polaków. Tymczasem odkrywamy również sprawy, które nie przynoszą nam chwały. Byli wśród nas również tacy, których najchętniej nie chcielibyśmy zaliczać do narodu, społeczeństwa, do obywateli państwa polskiego. I to w różnych obszarach – stosunków z Żydami, Niemcami, Ukraińcami, z Polakami. Pytanie, które ciągle sobie stawiam, jest takie: czy społeczeństwo polskie jest przygotowane na to, by Instytut zajmował się takimi sprawami? Uważam, że Instytut musi być również instytutem pamięci narodowej o tych niechlubnych kartach w naszej historii.

B.P. – Nawet w samej nazwie Instytutu zawarty jest pewien element socjologiczny. Myślę, że Instytut powinien wspomagać inne jeszcze dyscypliny, nie tylko historia i prawo, które ułatwiłyby świadome korzystanie z gromadzonej przez nas wiedzy. Pan mówił o tym w niektórych wywiadach – o pewnym lęku, czy po otwarciu archiwów nie stanie się z nami, ze społeczeństwem, coś złego. Czy zadaniem Instytutu powinna być także próba wsparcia tych, którzy muszą uporać się z prawdą o trudnych sprawach z przeszłości?

L.K. – Tak również rozumiem naszą rolę. Poprosiłem dyrektora Biura Edukacji Publicznej, żeby Biuro przygotowało program pewnej terapii, używam tutaj takiego właśnie określenia, dla Jedwabnego, dla mieszkańców tego miasteczka. Bo ci mieszkańcy, którzy przecież nie mogą odpowiadać za winy swoich ojców czy dziadków, rzeczywiście staną przed wyzwaniem, które okażą się dla nich dramatyczne, i sami mogą sobie z nimi nie poradzić. Nagle może ich dotknąć ostracyzm, oskarżenia...

B.P. – ...myślę, że to już się dzieje...

L.K. – Uważam, że to właśnie Instytut powinien im pomóc. To Instytut powinien się znaleźć obok nich, być z nimi w tym trudnym momencie...

B.P. – Po lekturze doniesień prasowych widzę, jak ważnym obowiązkiem IPN wobec społeczeństwa jest przyjęcie zasady, że na temat spraw, którymi zajmuje się Instytut wypowiadają się nasi prawnicy i historycy. Oczywiście trzeba pamiętać o zachowaniu wszystkich warunków koniecznych dla dobra śledztwa. Czytelnicy prasy mogą odnieść wrażenie, że jeśli chodzi o takie gorące tematy, jak Jedwabne czy Huta Pieniacka, jesteśmy w pewnej defensywie – dziennikarze już wszystko wiedzą, a Instytut milczy.

L.K. – My takie działania wyprzedzające również podejmujemy. W sprawie aresztowania Henryka M., chociażby, czy Jedwabnego. Jest cały szereg śledztw z obszaru stosunków polsko-ukraińskich, których jeszcze nie nagłaśniamy. Dla dobra prowadzonego śledztwa czasami konieczna jest dyskrecja, gdy idzie o kontakt z mediami czy opinią publiczną. Zanim poinformujemy opinię publiczną, musimy mieć pewność co do naszego stanowiska, co do rozwoju tych postępowań dochodzeniowo-śledczych czy badań naukowych. Trzeba pamiętać, że nie mamy jeszcze archiwów, badania naukowe dopiero się rozpoczynają. Jeśli chodzi o sprawę Jedwabnego, bardzo bym chciał, żeby amerykańskie wydanie książki „Sąsiedzi” Jana T. Grossa zostało poprzedzone naszym wydawnictwem, które będzie pokazywało wydarzenia z lipca 1941 r. na szerszym tle historycznym, przedstawiało nowe dokumenty. Nie będzie to jednak możliwe, bo solidne przygotowanie takiej publikacji wymaga czasu. Książka naszego Biura Edukacji Publicznej ukaże się w lipcu, w kilka miesięcy po wydaniu „Sąsiadów” w USA. Na wiosnę natomiast chcemy opublikować białą księgę z dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie Jedwabnego i przesłuchań świadków. O tym oczywiście musi zadecydować prokurator, który prowadzi śledztwo.

Tego rodzaju działania są już podejmowane. Także jeśli chodzi o zbrodnie stalinowskie – aresztowania ówczesnych prokuratorów, przesłuchania. Proszę pamiętać, że jednocześnie musimy robić bardzo różne rzeczy, które się na siebie nakładają – z jednej strony nadal budujemy Instytut, z drugiej – prowadzimy śledztwa, badania naukowe, działalność edukacyjną. Ciągłe jeszcze nie mamy ostatecznych struktur, ostatecznych koncepcji naszego działania. Za nami tylko sześć miesięcy...

STRUKTURA ORGANIZACYJNA PIONÓW MERYTORYCZNYCH INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

- I. Na wniosek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) Sejm RP powołuje prezesa IPN. Prezes IPN pełni nadzór merytoryczny i organizacyjny nad pracą:
 1. Pionu Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (GKŚZpNP)
 2. Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (BUiAD)
 3. Biura Edukacji Publicznej (BEP)
 4. Prezesowi podlega również praca dyrektorów oddziałów terenowych IPN
 5. Dyrektorom GKŚZpNP, BUiAD oraz BEP podlegają naczelnicy biur oddziałowych w sensie merytorycznym, przy czym w wypadku GKŚZpNP i komisji oddziałowej istnieje dodatkowy nadzór wynikający z pragmatyki prokuratorskiej.

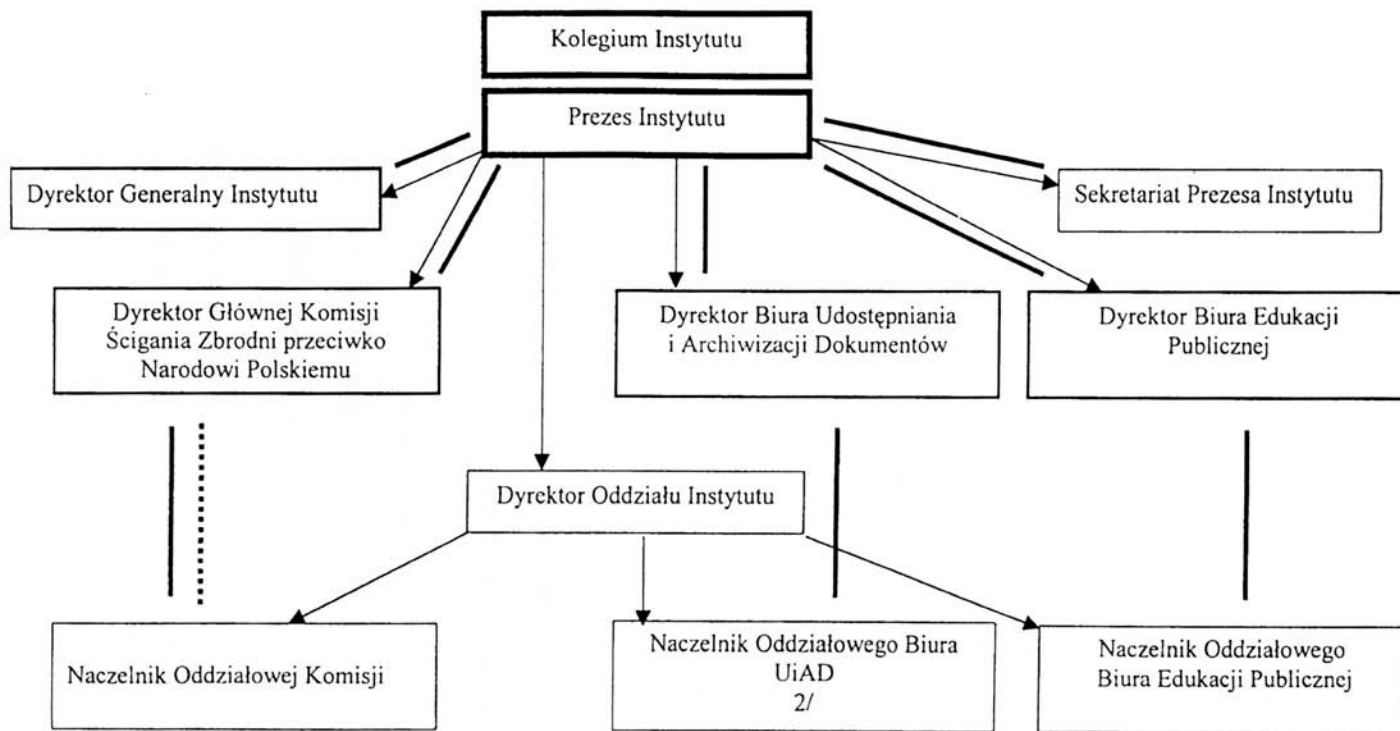
- II. W miastach, siedzibach sądów apelacyjnych, powołano oddziały Instytutu Pamięci Narodowej. Dyrektorzy oddziałów IPN podlegają bezpośrednio prezesowi IPN i sprawują nadzór organizacyjny nad pracami trzech pionów, będących merytoryczną kontynuacją struktury całego IPN, tzn.:
 1. Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
 2. Oddziałowym Biurem Edukacji Publicznej
 3. Oddziałowym Biurem Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów.

- III. Dyrektor GKŚZpNP kieruje pracą wydziałów:
 1. Nadzoru nad Śledztwami w Sprawach Zbrodni Nazistowskich
 2. Nadzoru nad Śledztwami w Sprawach Zbrodni Komunistycznych
 3. Nadzoru nad Śledztwami w Sprawach Innych Zbrodni przeciwko Pokojowi, Ludzkości i Zbrodni Wojennych
 4. Ekspertyz i Opracowań
 5. sprawuje nadzór merytoryczny i wynikający z pragmatyki prokuratorskiej nad naczelnikami komisji oddziałowych.

- IV. Dyrektor Biura Edukacji Publicznej kieruje pracą wydziałów:
 1. Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych
 2. Wystaw i Edukacji Historycznej
 3. Wydawnictw
 4. ponadto odpowiada merytorycznie za pracę naczelników oddziałowych biur edukacji publicznej, ci zaś kierują działalnością podległych im referatów:
 - a. Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych
 - b. Wystaw, Wydawnictw i Edukacji Historycznej.

- V. Dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów kieruje pracami wydziałów:
 1. Ewidencji i Informacji
 2. Gromadzenia, Opracowywania oraz Obsługi Magazynów
 3. Reprografii i Konserwacji
 4. Udostępniania
 5. pracami naczelników biur oddziałowych, którym podlegają referaty:
 - a. Ewidencji i Informacji
 - b. Gromadzenia i Opracowywania oraz Obsługi Magazynów
 - c. Udostępniania

**SCHEMAT ORGANIZACYJNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
- KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU**

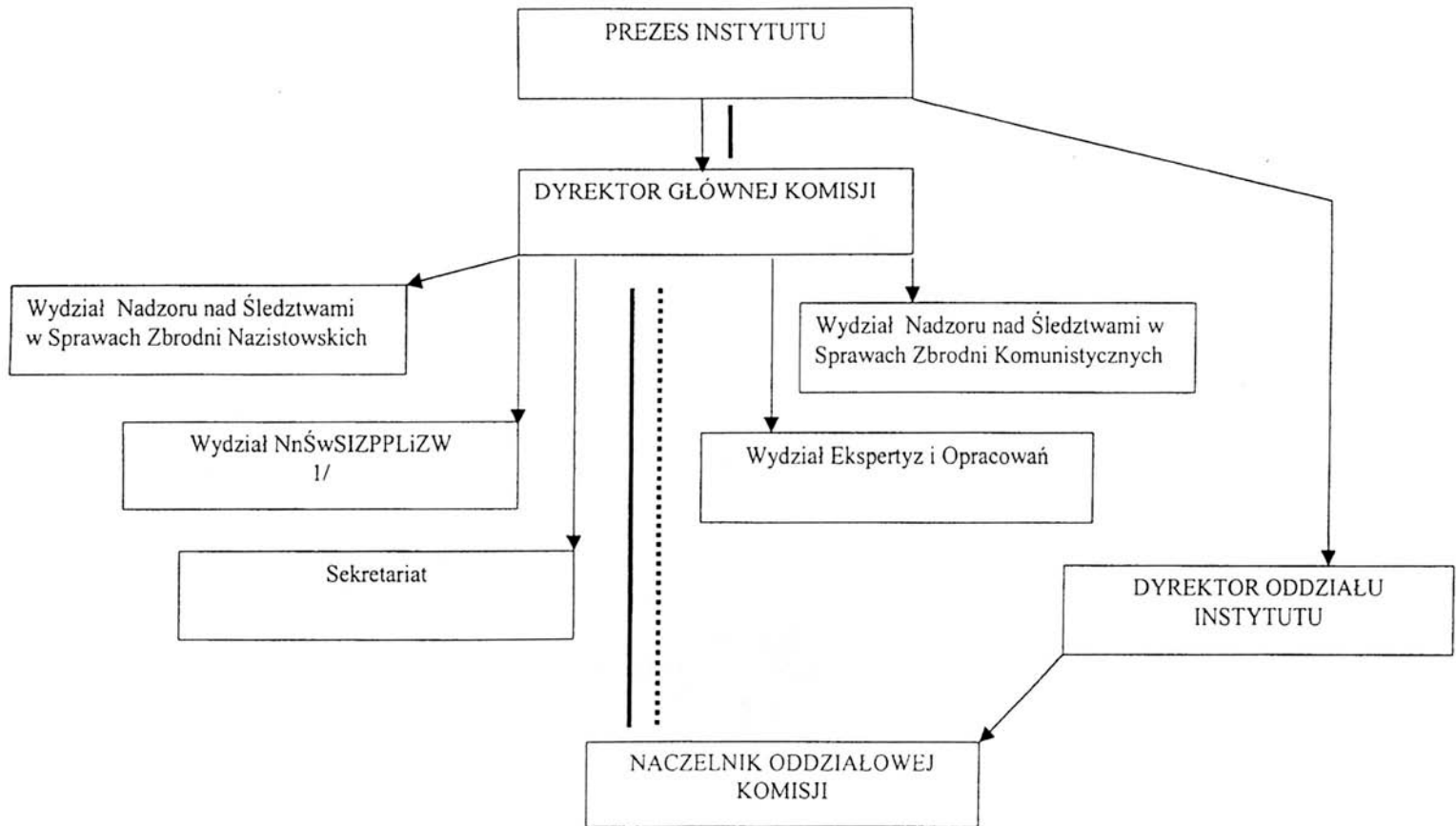


- nadzór organizacyjny
 ——— nadzór merytoryczny
 nadzór wynikający z pragmatyki prokuratorskiej

PRZYPISY:

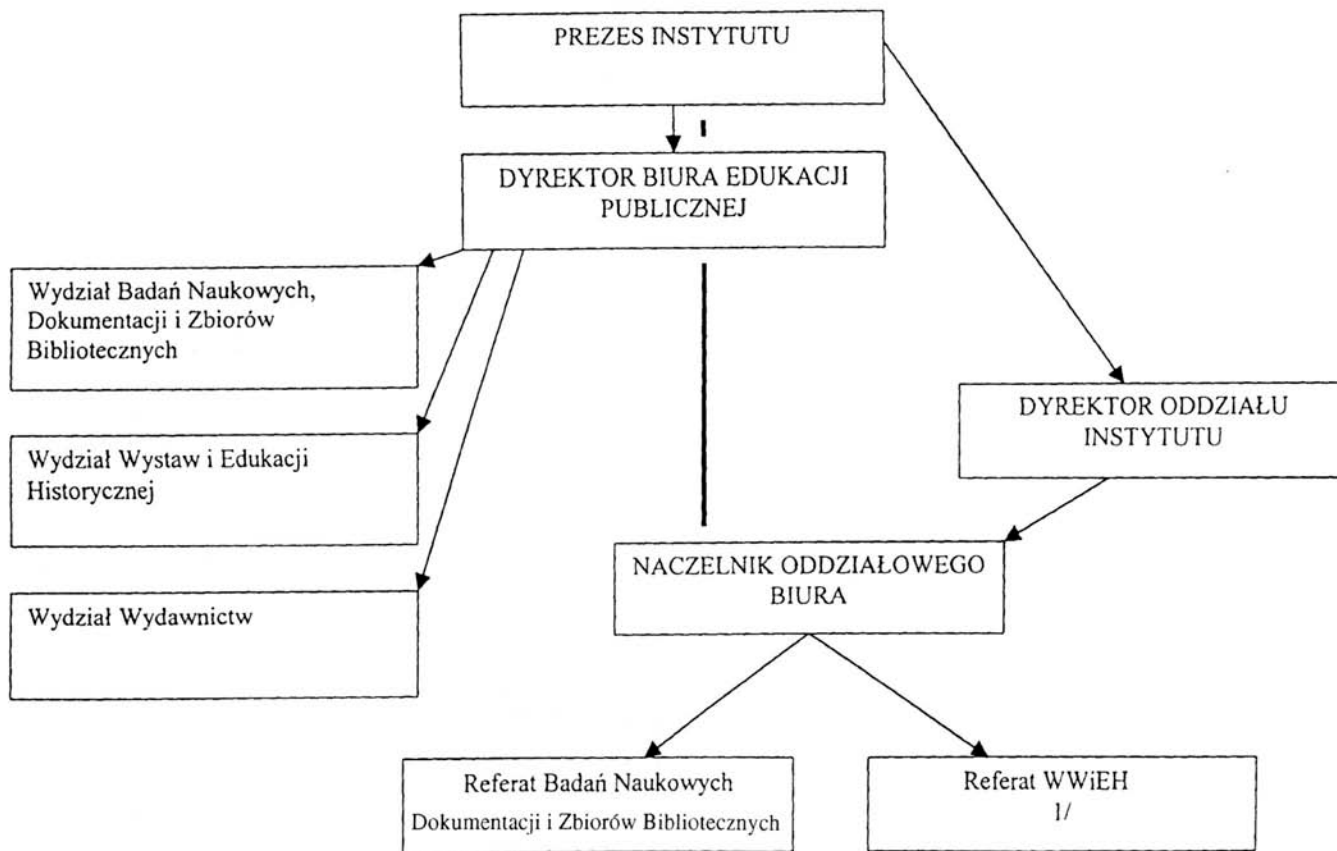
2/ Biuro UiAD – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
 2/ Biuro ZPMiI – Biuro Zamówień Publicznych, Mienia i Inwestycji

IPN – GŁÓWNA KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU



PRZYPISY:

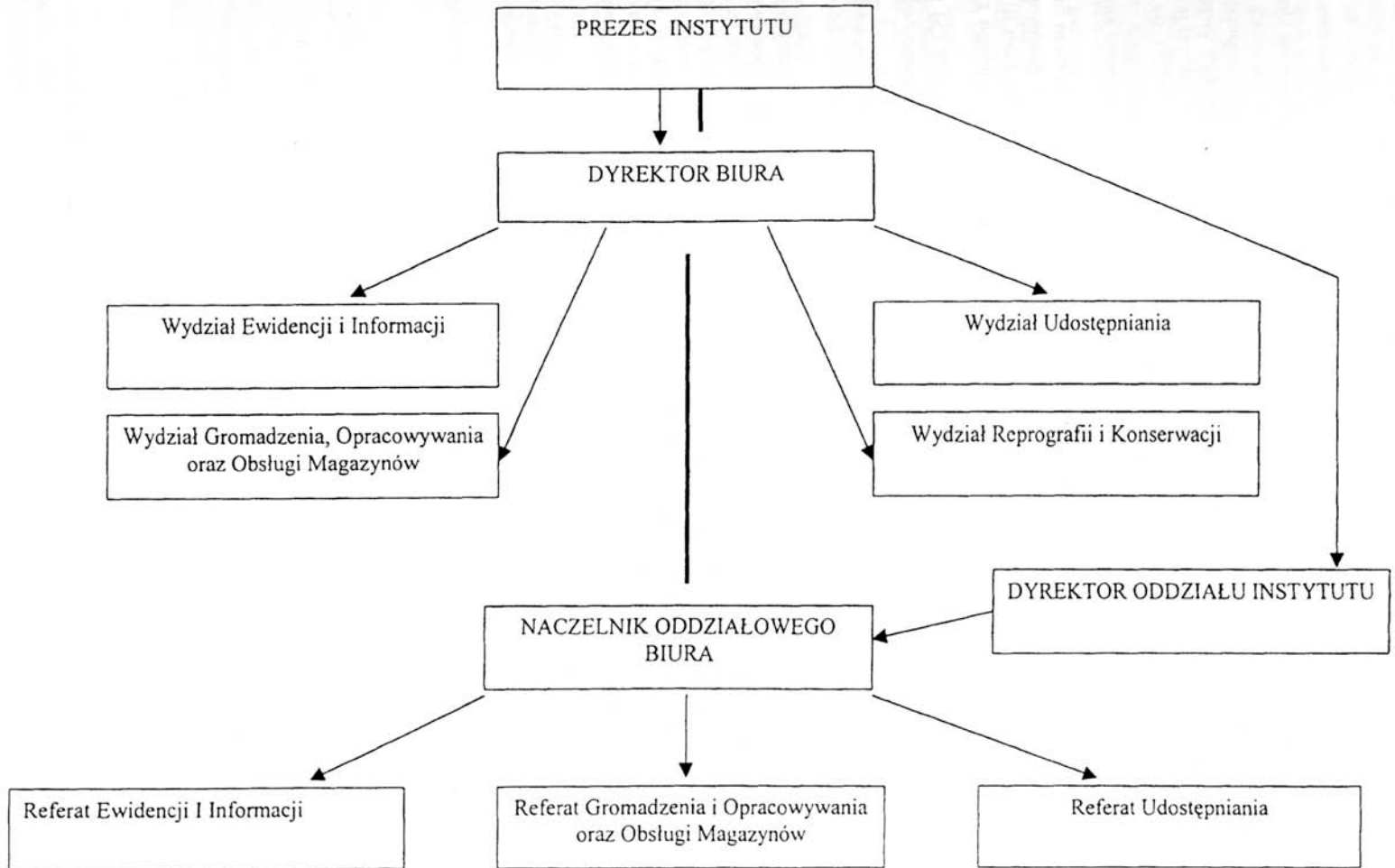
1/ Wydział Nadzoru nad Śledztwami w Sprawach Innych Zbrodni Przeciwko Pokojowi, Ludzkości i Zbrodni Wojennych

IPN – BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ

PRZYPISY:

1/ Referat Wystaw, Wydawnictw i Edukacji Historycznej

IPN – BIURO UDOSTĘPNIANIA I ARCHIWIZACJI DOKUMENTÓW



LUDZIE INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

LEON KIERS

Urodził się 26 maja 1948 r. w Kolonii Zielonej w Białostockiem. Ukończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie od 1971 r. jest nauczycielem akademickim. W 1975 r. obronił rozprawę doktorską, a w 1985 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Od 1991 r. był profesorem na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1996 r. prezydent RP nadał mu tytuł profesora. Od grudnia 1999 r. jest profesorem zwyczajnym.

Leon Kieres jest autorem ponad stu czterdziestu publikacji i licznych ekspertyz z zakresu prawa administracyjno-gospodarczego. Należał do NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk od września 1980 r. do 30 czerwca 2000 r. Brał udział w I Zjeździe „Solidarność” w Gdańsku w charakterze doradcy delegacji regionu Dolny Śląsk. Był ekspertem prawnym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk oraz pełnił funkcję sekretarza Komisji Zakładowej „Solidarność” Uniwersytetu Wrocławskiego.

W 1990 r. został radnym Rady Miejskiej Wrocławia i przewodniczącym Prezydium Sejmiku Samorządowego. Funkcje te sprawował przez dwie kadencje. Był także delegatem do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego i członkiem Prezydium. Inicjator utworzenia w 1993 r. Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, której był członkiem i współprzewodniczącym jednego z zespołów roboczych.

W 1994 r. został powołany do Rady ds. Samorządu Terytorialnego przy Prezydencji RP. Od 1998 r. jest radnym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, w którym sprawuje funkcję przewodniczącego Komisji Kultury, Nauki i Edukacji, oraz jest członkiem Zarządu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

W 1997 r. został wybrany na senatora IV kadencji Senatu RP. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Od 1992 r. jako jeden z 12 delegatów reprezentuje Polskę w Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Europy w Strasburgu. W 1995 r. został wybrany na wiceprzewodniczącego Izby Regionów Kongresu. Jest przewodniczącym grupy roboczej Kongresu „Regionalizacja w Europie” oraz grupy roboczej „Planowanie przestrzenne i regionalne: perspektywy w nowej Europie”. Od 1998 r. reprezentuje Polskę w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, gdzie pracuje w Komisji Ochrony Środowiska, Planowania Regionalnego i Władz Lokalnych jako wiceprzewodniczący Podkomitetu Władz Lokalnych i Regionalnych. W 1997 r. wybrany został przez Kongres na przewodniczącego międzynarodowej grupy obserwatorów wyborów samorządowych w Chorwacji, a w 1998 r. był uczestnikiem misji Rady Europy obserwującej wybory municypalne w Bośni i Hercegowinie.

W 1996 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za czynny udział w reformowaniu struktur państwa od 1990 r. W 1998 r. otrzymał od Jana Pawła II Order św. Sylwestra.

8 czerwca 2000 r. został wybrany przez Sejm RP na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, 30 czerwca złożył ślubowanie jako prezes Instytutu.

Żona jest radcą prawnym. Ma dwoje dzieci. Syn jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Córka jest uczennicą gimnazjum.

JANUSZ KRUPSKI

Urodził się w 1951 r. w Lublinie. W latach 1970–1975 studiował historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od początku lat siedemdziesiątych działacz opozycji demokratycznej. Współtwórca podziemnego ruchu wydawniczego. W latach 1977–1988 redaktor niezależnego pisma „Spotkania”. Kierownik Sekcji Historycznej Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego (1980–1981), następnie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. Dyrektor wydawnictwa Editions Spotkania (1990–1992), członek kolegium redakcyjnego tygodnika „Spotkania” (1991–1993). Ekspert nadzwyczajnej sejmowej komisji do zbadania skutków stanu wojennego (1992–1993), ekspert Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (1993–1995). Prezes Wydawnictwa Krupski i S-ka (1993–2000). Od 10 października 2000 r. wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej.

WITOLD KULEZA

Prof. dr hab., pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego, prokurator. W akcie lojalności wobec 60 zatrudnionych w IPN prokuratorów, którzy z istoty działalności śledczej nie mogą publikować swych biografii, poprosił o niepublikowanie jego życiorysu. Od 8 sierpnia 2000 r. dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

PAWEŁ MACHCEWICZ

Urodził się w 1966 r. w Warszawie. Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (1989). W 1993 r. doktoryzował się na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w dziedzinie nauk humanistycznych. W 2000 r. przeprowadził habilitację w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie politologii.

W latach 1990-2000 pracownik naukowy Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk oraz redaktor działu historii najnowszej w Magazynie Historycznym „Mówią wieki”. Od 1999 r. wykładowca Collegium Civitas. Stypendysta m.in. w Woodrow Wilson International Center of Scholars, Georgetown University (w ramach programu Fulbrighta), Maison des Sciences de l'Homme.

Zajmuje się historią XX wieku. Opublikował m.in. książki: *Polski rok 1956* (1993), *Władysław Gomułka* (1995), *Historia Hiszpanii* (1998; wraz z Tadeuszem Milkowskim), *Emigracja w polityce międzynarodowej* (1999); *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957 r.* (2000). Obecnie przygotowuje książkę o wojnie psychologicznej Zachodu wobec Polski i innych krajów satelickich w latach 1947–1956.

Od sierpnia 2000 r. dyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej.

GRZEGORZ JAKUBOWSKI

Urodził się w 1954 r. w Toruniu, dr nauk humanistycznych. W 1977 r. ukończył Wydział Historii i Archiwistyki na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1990 r. obronił doktorat w Instytucie Historii PAN. W latach 1977–1984 pracował jako asystent naukowo-badawczy w Archiwum Akt Nowych. Archiwista w Wydawniczo-Oświatowej Spółdzielni Inwalidów „Wspólna Sprawa” (1984–1989). Wiceprezes zarządu Spółki „Korektor” (1990). Dyrektor Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, później Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (1990–2000). Od 20 września 2000 r. dyrektor Biura Udośpienia i Archiwizacji Dokumentów w Instytucie Pamięci Narodowej.

IRENEUSZ ADAMSKI

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, mgr prawa. Urodzony w 1954 r. w Poznaniu. Od 1977 r. w Studenckim Komitecie Solidarności w Poznaniu. Od 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, radca prawny i rzecznik prasowy Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” (1981). Od 1989 r. w Regionalnym Komitecie Obywatelskim w Poznaniu. Pracownik Kancelarii Sejmu (1989–1991). Kierownik Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego przy Zarządzie Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” (1990–1992). Od listopada 1992 r. dyrektor Delegatury NIK w Poznaniu.

ANDRZEJ BORYS

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, mgr historii. Urodzony w 1949 r. w Krasnymstawie. W latach 1983–1990 pełnił funkcje polityczno-instruktażowe w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, a następnie Polskim Stronnictwie Ludowym. Przez wiele lat nauczyciel historii w liceum w Białej Podlaskiej. W latach 1994–1998 sprawował urząd wiceprezydenta Białej Podlaskiej. Od stycznia 1999 r. do października 2000 r. zastępca dyrektora Wydziału Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Autor publikacji prasowych m.in. na temat historii ruchu ludowego. Członek i działacz społeczny Związku Sybiraków. Odznaczony przez prezydenta RP Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

PIOTR CHRUSZCZYŃSKI

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, mgr prawa. Urodził się w 1952 r. w Poznaniu. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1977–1979 aplikant w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku. Asesor w Sądzie Rejonowym w tomży i Grajewie (1979–1982). Od 1982 do 1985 r. kierownik Sekcji Pomocy Represjonowanym w biurze NSZZ „Solidarność” w Paryżu. Dyrektor Biura NSZZ „Solidarność” w Paryżu (1985–1990). Pierwszy sekretarz i kierownik Wydziału Politycznego Ambasady RP w Paryżu w latach 1990–1992. Konsul generalny RP w Strasbourgu (1992–1994). Doradca prezesa NBP w Warszawie (1994–1998). Członek Zarządu PAI (1998–2000). Honorowy obywatel miasta Tralee w Republice Irlandii. Kawaler francuskiej Legii Honorowej.

MAREK DRUŻKA

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, mgr nauk prawnych. Urodził się w 1965 r. w Łowiczu. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Ukończył podyplomowe Studium Prawa Finansowego i Gospodarczego na Uniwersytecie w Łodzi. Uczestnik konkursu organizowanego przez DEVCO Ireland w ramach projektu PHARE OMEGA II: Profesjonalizacja Usług Działalności Lokalnych Samorządów. Szkolenie Ogólnomenadżerskie dla Przedstawicieli Samorządów Lokalnych”. Od 1991 r. pra-

cownik w Urzędzie Miasta Łodzi, 1996–1997 zastępca, później (1997–1999) dyrektor Wydziału Organizacyjnego. W 1998 r. zastępca Miejskiej Komisji Wyborczej do przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi oraz do Sejmiku Województwa łódzkiego.

EDMUND KRASOWSKI

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, mgr. Urodzony w 1955 r. w Elblągu. W latach 1974–1979 studiował astronomię na Uniwersytecie Warszawskim. Nauczyciel matematyki w Elblągu, Malborku i okolicach, później urzędnik (1982–1983). Od 1982 r. kierował podziemnym Regionem Elbląskim NSZZ „Solidarność”. Od 1988 r. w NSZZ „Solidarność”, członek Tymczasowego Zarządu Regionu w Elblągu. Szef Biura Tymczasowego zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” (1989–1990). Poseł Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (1989–1991), następnie (1991–1993) Porozumienia Centrum, przewodniczący sejmowych komisji: Stosunków Gospodarczych z Zagranicą oraz Gospodarki Morskiej. Pracownik Urzędu Morskiego w Gdyni (1993–1997). Od 1998 r. radny Sejmiku Województwa Pomorskiego. Od 1 kwietnia 1999 r. pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku.

CEZARY KUKŁO

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. Dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu w Białymstoku. Od 1977 r. – pracownik Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku, obecnie Uniwersytetu w Białymstoku. Specjalista w zakresie historii nowożytnej i demografii historycznej. Autor ponad 150 publikacji ogłoszonych w kraju i za granicą, w tym trzech książek. Członek zespołu badawczego przygotowującego wydawnictwo *Historia Polski w liczbach* pod auspicjami GUS. Stypendysta rządu francuskiego w 1992 r. Członek polskiej delegacji na Międzynarodowe Kongresy Historii Gospodarczej w Louvain (1990), Mediolanie (1994) oraz Międzynarodowe Kongresy Nauk Historycznych w Montrealu (1995) i Oslo (2000). Członek redakcji: „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, „Przeszłość Demograficzna Polski”, „Studia Podlaskie”, „Białostoczczyzna”, „Biuletyn Historii Pogranicza”. Laureat nagrody na najlepszą pracę doktorską (XVI–XVIII w.) w międzynarodowym konkursie w Louvain (1990) i nagrody indywidualnej ministra edukacji narodowej za rozprawę habilitacyjną (1999). Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Białostockiego Towarzystwa Naukowego, francuskiego Towarzystwa Demografii Historycznej, Biura Wykonawczego Międzynarodowej Komisji Demografii Historycznej 2000-2005.

JANUSZ KURTYKA

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Urodził się w 1960 r. w Krakowie, dr nauk historycznych. Absolwent Wydziału Historyczno-Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1979 r. działacz opozycji demokratycznej w Krakowie, m.in. współzałożyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Instytucie Historii UJ i członek Komitetu Założycielskiego NZS UJ, wykładowca podziemnego Chrześcijańskiego Uniwersytetu Podziemnego. Pracownik naukowy w Instytucie Historii PAN (od 1985). Przewodniczący Koła NSZZ „Solidarność” krakowskich placówek Instytutu Historii PAN (1989-2000).

Specjalizuje się w historii Polski średniowiecznej i wczesnonowożytnej oraz historii konspiracji niepodległościowej w Polsce po 1944 r. Autor ok. 100 publikacji, w tym trzech książek: *Generał Leopold Okulicki „Niedźwiadek” 1898–1946, Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu, Lutyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele XIV–XVII w.*, współautor opracowań zbiorowych. Od 1984 r. redaktor naczelny „Zeszytów Historycznych WiN-u”. Współautor *Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu*, współpracownik „Polskiego Słownika Biograficznego” i redakcji historycznej Wielkiej Encyklopedii PWN. Laureat Nagrody im. A. Heymowskiego (1996), II nagrody w Konkursie im. K. Szaniawskiego (1998), Nagrody im. J. Lelewela (2000).

ZBIGNIEW NAWROCKI

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Urodził się w 1959 r. w Wadowicach, dr nauk humanistycznych w zakresie historii. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Rzeszowie. W 1998 r. obronił doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie (1995–1998). Członek redakcji „Studiów Rzeszowskich”. Wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Rzeszowie. Od 1991 r. do września 2000 r. naczelnik wydziału w Delegaturze Urzędu Ochrony Państwa w Rzeszowie. Autor kilkunastu publikacji z dziedziny najnowszej historii Polski, w tym dwóch książek: „*Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*” (1998), *Przeciw wolności. Wybór dokumentów z tajnych archiwów MSW* (2000). Laureat nagrody im. Jerzego Łojka (2000).

ANDRZEJ SIKORA

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, mgr prawa, adwokat. Urodzony w 1946 r. w Cieszynie. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (1969). Egzamin sędziowski w 1971 r. Aplikant, referent i radca prawny (1971–1973). W 1976 r. zdał egzamin adwokacki w Katowicach. Jako radca prawny pracował do 1984 r. Od 1984 r. odbywał praktykę adwokacką w zespole. Od 1992 r. prowadzi indywidualną praktykę adwokacką. Poseł na Sejm z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” okręg Andrychów, przez ponad rok poseł zawodowy (1989–1991). Pracował m.in. w Komisji Gospodarki Mieszkaniowej, Komisji Ustawodawczej, Komisji Nadzwyczajnej ds. Samorządu Terytorialnego. Ekspert komisji sejmowej przygotowującej projekt ustawy o najmie lokali mieszkalnych (1994). Wojewoda bielski i pełnomocnik rządu ds. Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego (1997–1998). Od 1998 r. radny Sejmiku Województwa Śląskiego, przewodniczący Komisji Skarbu. Członek wielu organizacji społecznych i autor kilku popularnych przewodników po Beskidach.

WŁODZIMIERZ SULEJA

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, prof. dr hab. nauk historycznych. Urodził się w 1948 r. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim (1971), tam również obronił doktorat (1977) i habilitację (1992). W latach 1972–1995 pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 1995 r. pracował w Instytucie Historii WSP w Zielonej Górze. W 1998 r. uzyskał tytuł profesora. Od 2000 r. profesor zwyczajny. Zainteresowania naukowe – dzieje polskiej myśli politycznej XIX i XX w., biografistyka polityczna, dzieje Wrocławia, opozycja polityczna po 1945 r. (m.in. historia „Solidarności”). Ważniejsze prace „Solidarność” na Dolnym Śląsku (1986 jako Stanisław Stefański), *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.)* (1992), *Józef Piłsudski* (1995), *Kosynierzy i strzelcy* (1997), *Wrocław. Dziedzictwo wieków* (współautor, 1997), *Tymczasowa Rada Stanu* (1999). Autor ogółem 15 pozycji książkowych i ponad 200 artykułów i studiów.

CZŁONKOWIE KOLEGIUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

STANISŁAW BARTOSZEK

Urodził się w 1947 r. w Tarnobrzegu. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Był posłem na Sejm w latach 1993–1997. W czasie sprawowania mandatu poselskiego angażowały go szczególnie sprawy dotyczące przekształceń własnościowych oraz związane z problematyką lustracyjną. Był członkiem Komisji do rozpatrzenia projektów ustaw lustracyjnych. Jego prywatne zainteresowania dotyczą historii najnowszej i doktryn polityczno-prawnych. Od 1980 r. jest pracownikiem Przedsiębiorstwa Komunalnego w Stalowej Woli.

Zgłoszony przez posłów PSL.

GRZEGORZ CIECIERSKI

Urodził się w 1945 r. w Zambrowie, dr nauk prawnych. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, doktorat na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (1995). Odbił aplikację sądową w Sądzie Wojewódzkim dla woj. warszawskiego. Pracował w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w gabinecie ministra na stanowisku radcy prawnego (1973–1978). Pracował w Centralnym Związku RSP, początkowo na stanowisku kierownika zespołu radców pranych a następnie zastępcy dyrektora Biura Samorządowo-Prawnego (1978–1989). W Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej na stanowisku doradcy ministra (1989–1991). Od 1991 r. w Ministerstwie Finansów. Od 1994 r. jako podsekretarz stanu, od 1996 r. – sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wpisany na listę adwokatów w Okręgowej Radzie Adwokackiej oraz na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Obecnie wykonuje obowiązki radcy prawnego.

Zgłoszony przez posłów PSL. Wiceprzewodniczący Kolegium IPN.

JAN DRAUS

Urodził się w 1952 r., prof. dr hab. Historyk i publicysta. Senator Rzeczypospolitej Polskiej (drugiej kadencji), wiceprzewodniczący delegacji Polski w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy w Strasburgu (1991–1993). Redaktor naczelny tygodnika „San” (1989–1990), dyrektor Polskiego Radia i Telewizji w Rze-

szowie (1990–1993), wiceprezes Radia Rzeszów S.A. (1993–1998). Do 1995 r. wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a obecnie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Dyrektor Instytutu Europejskich Studiów Społecznych, redaktor naczelny „Studiów Rzeszowskich”. Autor ponad 100 publikacji naukowych, w tym 13 pozycji książkowych. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.
Zgłoszony przez posłów AWS.

ANDRZEJ FRISZKE

Urodził się w 1956 r. w Olsztynie. W 1979 r. ukończył historię na Uniwersytecie Warszawskim. W 1981 r. redagował dział historyczny „Tygodnika Solidarność”, od 1982 r. jest redaktorem działu historycznego miesięcznika „Więź”. Przed 1989 r. publikował również w wydawnictwach podziemnych i emigracyjnych.

Od 1990 r. zatrudniony w Instytucie Studiów Politycznych PAN w pracowni badania historii najnowszej. Jest autorem prac dotyczących dziejów polskiej myśli politycznej przed 1945 r., w ostatnich latach zajmował się różnymi aspektami historii PRL. W 1994 r. obronił doktorat zatytułowany *Kształtowanie się opozycji przedsolidarnościowej 1968–1980*, w 2000 r. habilitację na podstawie książki *Życie polityczne emigracji*. Od 1998 r. jest wykładowcą dziejów Polski XX wieku w Collegium Civitas. Od wielu lat wchodzi w skład Zarządu, od 2000 r. jest przewodniczącym Archiwum „Solidarności”. W 1999 r. został wybrany przez Sejm RP do Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Z tytułu swojej pracy naukowej otrzymał nagrody: „Odry” (1994), Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie (1995) oraz „Za osiągnięcia w badaniach polonijnych” (2000). Autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych.

Zgłoszony przez posłów Unii Wolności. Wiceprzewodniczący Kolegium IPN.

ANDRZEJ GRAJEWSKI

Historyk, zastępca redaktora naczelnego tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny”. Jest stałym współpracownikiem Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie. Specjalizuje się w najnowszej historii Europy Środkowej i Rosji, podejmował także zagadnienia związane z funkcjonowaniem służb specjalnych na tym obszarze. Ważniejsze publikacje: *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991–1998*, *Kompleks Judasza. Chrzęścianie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją, Trudne pojednanie. Stosunki czesko-niemieckie 1989–1999*. Od września 1999 do września 2000 r. był przewodniczącym Kolegium IPN.

Zgłoszony przez posłów AWS.

JERZY ŁANKIEWICZ

Urodził się w 1942 r. w Baranowiczach. Ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Po ukończeniu studiów pełnił wiele funkcji kierowniczych w Akademii Medycznej i Telewizji Polskiej w Poznaniu. W 1978 r. powołany na stanowisko dyrektora Zespołu ds. Pracowniczych w Komitecie ds. Radia i Telewizji w Warszawie. W 1980 r. współzałożyciel Związku Kadry Kierowniczej. Uczestniczył z ramienia Związku w pracach legislacyjnych nad ustawami o przedsiębiorstwie, samorządzie i związkach zawodowych. Od 1982 r. pracuje na stanowiskach kierowniczych w kilku przedsiębiorstwach zagranicznych. W 1994 r. powołany na stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. W końcu 1995 r. powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Od 1998 r. prowadzi własną kancelarię prawną-konsultingową. W 1999 r. powołany na arbitra w Krajowej Izbie Gospodarczej. W tym samym roku wybrany przez Sejm RP na członka Kolegium IPN.

Zgłoszony przez posłów SLD.

MARIA MYŚLIŃSKA

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Członek Krajowej Rady Sądownictwa, członek International Association of Refugee Law Judges (Międzynarodowe Stowarzyszenie Sędziów Orzekających w Sprawach Uchodźców).

Zgłoszona przez Krajową Radę Sądownictwa. Wiceprzewodnicząca Kolegium IPN

WŁODZIMIERZ OLSZEWSKI

Urodził się w 1941 r. w Krakowie. Prawnik, sędzia i przewodniczący Wydziału II Karnego Sądu Apelacyjnego w Krakowie. W sądownictwie od 1964 r. W latach osiemdziesiątych przez sześć lat zajmował się adwokaturą. Członek Krajowej Rady Sądownictwa od 1994 r., od 1998 r. jej przewodniczący.

Zgłoszony przez Krajową Radę Sądownictwa.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

Urodził się w 1938 r., prof. dr hab. Studia na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, także doktorat (1966) i habilitacja (1975). W 1991 r. otrzymał tytuł profesora. Pracownik naukowy kolejno w: Samodzielnej Pracowni Historii Prasy PAN, Instytucie Badań Literackich PAN, Bibliotece Narodowej, Instytucie Historii PAN, Instytucie Studiów Politycznych PAN (obecnie kierownik Zakładu Historii Politycznej). Profesor w Collegium Civitas. Członek Komitetu Nauk Historycznych PAN, Rady Archiwalnej, kilku kolegiów redakcyjnych w kraju i za granicą, konsultant Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN. Autor 20 książek, w tym m.in. *Prasa polska 1918–1939*, *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłęska realisty* (1991), *Pół wieku dziejów Polski* (1995). Laureat m.in. nagrody PAN, Nagrody im. J. Mieroszewskiego, Nagrody Klio, Nagrody Fundacji na Rzecz Nauki.

Zgłoszony przez posłów Unii Wolności.

SŁAWOMIR RADOŃ

Urodził się w 1957 r. W latach 1975–1980 studiował historię i nauki polityczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie ukończył czteroletnie studia doktoranckie w zakresie religioznawstwa. Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Stypendysta Archives Nationales w Paryżu (1988) i Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku (1990). Od 1984 r. pracuje w Archiwum Państwowym w Krakowie, od 1991 r. na stanowisku dyrektora. Członek Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorzem Archiwów Państwowych (od 1995). Autor ok. 30 publikacji naukowych z historii Polski XVI–XVII i XX w. Założyciel i redaktor naczelny „Kraakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Zgłoszony przez posłów AWS. Od października 2000 r. przewodniczący Kolegium IPN.

TEOFIL WOJCIECHOWSKI

Urodził się w 1939 r., dr nauk humanistycznych w zakresie historii. Autor 14 większych opracowań i licznych artykułów naukowych z dziejów Kościoła oraz historii i kultury materialnej górnictwa solnego w okresie staropolskim.

Zgłoszony przez posłów AWS.

KALENDARIUM OFICJALNYCH SPOTKAŃ PREZESA IPN W STYCZNIU 2000 ROKU

4 stycznia – spotkanie z ministrem Januszem Pałubickim, rządowym koordynatorem ds. służb specjalnych.

5 stycznia – spotkanie z ministrem spraw wewnętrznych i administracji Markiem Biernackim.

8 stycznia – spotkanie z Jerzym Halbersztadem, pełnomocnikiem Muzeum Holokaustu. Omawiano projekt umowy o współpracy między Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie i Instytutem Pamięci Narodowej.

11 stycznia – przedstawienie projektu budżetu IPN Sejmowej Komisji Finansów.

15 stycznia – prezes IPN, zaproszony do Krakowa przez tamtejszy oddział, w czasie jednodniowej wizyty spotkał się z:

- kardynałem Franciszkiem Macharskim; rozmowa dotyczyła społecznych i moralnych konsekwencji ujawnienia dokumentów komunistycznych służb bezpieczeństwa,
- prof. Jerzym Wyrozumskim, rektorem Polskiej Akademii Umiejętności,
- prof. Franciszkiem Ziejką, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedmiotem rozmów była współpraca naukowa pomiędzy UJ i IPN. Rozmawiano m.in. o możliwości uruchomienia studiów podyplomowych dla archiwistów IPN. Ponadto prof. Kieres wystąpił z prośbą o udostępnienie zbiorów bibliotecznych UJ badaczom Instytutu,
- Spotkanie z kombatantami połączone ze zwiedzaniem pierwszego w Polsce Muzeum Armii Krajowej. W trakcie rozmów poruszono m.in. problematykę wyroków wydanych na działaczy podziemia antykomunistycznego przez wymiar sprawiedliwości PRL,
- Udział w panelu dyskusyjnym zorganizowanym przez Centrum im. Mirosława Dzielskiego na temat „Rola IPN w procesie przywracania pamięci w Polsce” w Muzeum Historycznym m. Krakowa.

17–19 stycznia – prezes IPN przewodniczył obradom pierwszego i ostatniego dnia odbywającej się w Dusznikach-Zdroju konferencji „Upowszechnianie wiedzy o Holokauście i martyrologii narodów. Stan obecny i zamierzenia”, współorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej.

18 stycznia – prezentacja projektu budżetu IPN w Senackiej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

23 stycznia – spotkanie z rabinem warszawskim Michaeliem Schudrichem.

24 stycznia – udział w posiedzeniu Kolegium IPN.

30 stycznia – udział w posiedzeniu sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

31 stycznia – spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Władysławem Bartoszewskim; prezes IPN prof. Leon Kieres wręczył ministrowi formularz wniosku o udostępnienie dotyczących jego osoby akt komunistycznych służb specjalnych.

DYWIZJA SS „GALIZIEN”

Podczas II wojny światowej część środowisk ukraińskich, głównie w Galicji, widziała w III Rzeszy jedyną siłę, która mogła zapewnić powstanie niepodległej Ukrainy. Dlatego niejednokrotnie zwracały się one do Niemców z propozycją powołania ukraińskich jednostek wojskowych. Na początku 1943 r. rosnące straty skłoniły niemieckich przywódców do przyjęcia propozycji. Postanowiono sformować galicyjską dywizję Waffen SS przeznaczoną do regularnych walk na froncie wschodnim. Przyjęła ona nazwę 14. Ochotniczej Dywizji SS „Galizien” (po ukraińsku „Hałyczyna”). Tworzenie cudzoziemskich jednostek SS nie było w tym czasie niczym wyjątkowym. Pod hasłem walki z komunizmem sformowano podczas wojny m.in. jednostki francuskie, holenderskie, lotewskie, estońskie, chorwackie czy białoruskie.

Informację o formowaniu dywizji ogłoszono 28 kwietnia 1943 r. Choć Niemcy nie poczynili żadnych koncesji politycznych, tworzenie ukraińskiego SS powszechnie odebrano jako pierwszy krok w stronę powstania własnego państwa. Z tego powodu nie było większych problemów z naborem ochotników.

Z pierwszego rzutu ochotników do dywizji Niemcy sformowali kilka pułków policji SS (numercja od 4 do 8). Włączono je w skład dywizji wiosną 1944 r. Nim to zrobiono, dwa spośród nich, 4. i 5., wzięły udział w akcjach przeciw partyzantom.

Dywizja „Hałyczyna” otrzymała niemieckie dowództwo. Na jej czele stanął generał major Fritz Freitag, a szefem sztabu został mjr Wolf Heike. Dowódcami pułków policyjnych byli mjr SS Binz (4) i pplk SS Franz Lechthaler (5).

Na początku 1944 r. dywizję skierowano na front. W czerwcu 1944 r. skoncentrowano ją w rejonie Brodów. W lipcu, razem z kilkoma jednostkami niemieckimi, została okrążona i rozbita przez nacierającą Armię Czerwoną. W kotle zginęło lub dostało się do niewoli około 7 tys. żołnierzy. Niemcy szybko uzupełnili zdziesiątkowaną dywizję jednostkami rezerwowymi, odtwarzając jej stan w ciągu kilku miesięcy. Na początku października 1944 r. skierowano ją do zwalczania powstania na Słowacji. W końcu stycznia 1945 r. przetrzucono ją do Słowenii, gdzie zwalczała partyzantkę Tito. Od 1 kwietnia 1945 r. do końca wojny dywizja toczyła bój z Armią Czerwoną w rejonie Grazu w Austrii.

17 marca 1945 r. ukraińskie środowiska emigracyjne utworzyły Ukraiński Komitet Narodowy (UNK), będący reprezentacją Ukraińców wobec III Rzeszy. Jednocześnie powołano Ukraińską Armię Narodową (UNA). Miano ją stworzyć ze wszystkich ukraińskich żołnierzy walczących po stronie Niemiec, przede wszystkim, z członków dywizji SS „Hałyczyna”. Dowódcą UNA został mianowany gen. Pawło Szandruk.

Generał Szandruk, były oficer WP, odznaczony za wojnę obronną 1939 r. krzyżem *Virtuti Militari*, zaraz po objęciu funkcji udał się do Dywizji „Hałyczyna” i doprowadził do przemianowania jej na 1. Ukraińską Dywizję UNA. 7 maja 1945 r., pod jego też wpływem opuściła linię frontu, oderwała się od wojsk radzieckich i wkrótce skapitulowała przed Anglikami i Amerykanami. Ukraińców osadzono w obozach we Włoszech. Zmiana nazwy dywizji, fakt, że jej żołnierze byli do 1939 r. obywatelami polskimi, wreszcie interwencje Watykanu i być może gen. Andersa uchroniły ją przed deportacją do ZSRR. Warto wspomnieć, że według ukraińskich źródeł 176 żołnierzy dywizji już po kapitulacji przeszło do armii Andersa. W 1947 r. byłym żołnierzom Dywizji SS „Hałyczyna” pozwolono wyjechać do Kanady i Anglii.

Niewątpliwie najwięcej emocji w historii ukraińskiej SS budzą popełnione przez nią prawdziwe i domniemane zbrodnie wojenne. Chodziło przede wszystkim o działania 4. pułku policji w Galicji Wschodniej, oraz 5. pułku policji na Lubelszczyźnie. Najpoważniejsze zarzuty dotyczą spalenia wsi Huta Pieniacka i udziału w tłumieniu powstania warszawskiego.

Wieś Huta Pieniacka była polską placówką samoobrony przed UPA. 23 lutego 1944 r. przybył do niej poszukujący sowieckich partyzantów mały oddział 4 pułku policji złożony z Ukraińców, ochotników Dywizji SS „Galizien”. W trakcie rekonesansu doszło do przypadkowej strzelaniny z miejscową samoobroną. W starciu zginęło dwóch ukraińskich żołnierzy. Niemcy zorganizowali im manifestacyjny pogrzeb i przeprowadzili karną ekspedycję, która zrównała wieś z ziemią. Kilku set cywilnych mieszkańców zamordowano. Według relacji świadków żołnierze porozumiewali się po ukraińsku. Zdaniem badaczy ukraińskich pododdziały Dywizji SS „Galizien” nie brały udziału w pacyfikacji. Powołują się przy tym na ocalałą kronikę dywizji. Fakt, że napastnicy rozmawiali ze sobą po ukraińsku, tłumacząc obecnością w niemieckiej policji ukraińskich *volksdeutschen*. Kwestia ta wymaga dalszych badań. Niemniej – moim zdaniem – byłoby rzeczą dziwną, gdyby Niemcy nie pozwolili członkom 4. pułku policji wziąć odwetu na Hucie Pieniackiej za śmierć dwóch kolegów. Zresztą obecności ukraińskiego oddziału SS „Galizien” w pacyfikacji Huty Pieniackiej nie wykluczył Swiatomir Fo-

ston, były żołnierz Dywizji „Galizien”, a obecnie prezes Brytyjskiego Stowarzyszenia Kombatantów Ukraińskich, w wywiadzie opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” 27 grudnia 2000 r.

Jeszcze bardziej złożona jest sprawa udziału Ukraińców w tłumieniu powstania warszawskiego. Jak pokazały badania Ryszarda Torzeckiego i Andrzeja A. Zięby, w czasie Powstania nie było w Warszawie zwartych jednostek SS „Hałyczyna”. Zbrodnie przypisywane oddziałom ukraińskim popełniły inne oddziały, m.in. brygada Bronisława Kamińskiego, formacja złożona z obywateli ZSRR walczących po stronie niemieckiej. Pomyłka wzięła się stąd, iż warszawiacy, w dużej mierze pod wpływem informacji o pogromach dokonywanych na Wołyniu przez UPA, wszystkie cudzoziemskie jednostki walczące po stronie Niemiec określali jako ukraińskie. Przeciwno powstańcom Niemcy skierowali natomiast dwie kompanie (zapewne około 300 ludzi) Ukraińskiego Legionu Samoobrony (ULS), które walczyły na Powiślu we wrześniu 1944 r. W marcu 1945 r. ULS włączono w skład Dywizji SS „Hałyczyna”. Czy jednak w skład Legionu wchodziły w tym czasie wspomniane dwie kompanie, nie wiadomo.

Pojawienie się niedawno informacji o żyjących w Wielkiej Brytanii ukraińskich żołnierzach SS przywołało obawy, aby historia znów nie pogorszyła stosunków polsko-ukraińskich. Tego typu zagrożenia w żadnym razie nie należy lekceważyć. Nie może ono jednak doprowadzić do niezajmowania się kontrowersyjnymi problemami. Należy wszak pamiętać, że wybór dokonany przez ukraińskich żołnierzy SS nie był ani lepszy, ani gorszy od tego, którego w tym samym czasie dokonywali łotewscy i estońscy członkowie dywizji SS.

Dr Grzegorz Motyka pracuje w Biurze Edukacji Publicznej IPN w Lublinie, autor wielu publikacji na temat stosunków polsko-ukraińskich w latach czterdziestych XX wieku.

Artykuł ukazujący szerzej działania dywizji SS „Galizien” ukaże się pierwszym numerze naukowego pisma IPN „Pamięć i Sprawiedliwość”.

USTALENIA WYNIKAJĄCE ZE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZBRODNI LUDOBÓJSTWA FUNKCJONARIUSZY SS „GALIZIEN” I NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH NA POLAKACH W HUCIE PIENIACKIEJ 28 LUTEGO 1944 ROKU

Wieś Huta Pieniacka, położona w powiecie złoczowskim w województwie tarnopolskim, liczyła ok. 200 zabudowań, gdzie mieszkało ponad 1000 osób, wyłącznie Polaków. Wieś była biedna. W ramach akcji deportacyjnych w 1940 r. wywieziono stamtąd w głąb ZSRR tylko 5 rodzin. Do lutego 1944 r. wieś nie była przedmiotem napadów nacjonalistów ukraińskich. Ze względu na jednolity narodowościowo skład mieszkańców była azylem dla uciekinierów z Wołynia. Mieszkańcy wsi zorganizowali dla własnych potrzeb samoobronę, działał tam również oddział AK. Społeczność wsi pozostawała w dobrych stosunkach z oddziałem partyzantki radzieckiej. Partyzanci wykorzystywali nie niepokojoną przez Niemców i nacjonalistów ukraińskich Hutę Pieniacką jako bazę wypoczynkową i rekonwalescencyjną dla swych rannych.

W styczniu i lutym 1944 r. oddział partyzantów radzieckich, w liczbie 1000 żołnierzy, stacjonował we wsi przez kilkanaście dni. Nie uszło to uwagi niemieckich władz okupacyjnych, ale w czasie pobytu partyzantów we wsi nie doszło do konfrontacji. Około 20 lutego 1944 r. partyzanci radzieccy opuścili Hutę Pieniacką. 23 lutego 1944r. oddziały bojowe Niemców i policji ukraińskiej przeprowadziły rekonesans bojowy w celu zbadania sytuacji we wsi.

Członkowie samoobrony Huty Pieniackiej nawiązali kontakt bojowy z próbującymi wtargnąć do wsi Niemcami i Ukraińcami. W wyniku strzelaniny co najmniej dwóch żołnierzy w mundurach SS zostało zabitych. Ze znalezionych przy nich dokumentów wynikało, że byli żołnierzami stacjonującej w Brodach XIV SS Schützen Division „Galizien”.

Potyčka samoobrony wsi z oddziałem SS „Galizien” 23 lutego 1944 r. i wynikłe z niej ofiary śmiertelne dawały podstawy do przypuszczeń, że w najbliższym czasie należy się spodziewać odwetu okupacyjnych władz niemieckich. Przypuszczenia te znalazły tragiczne potwierdzenie w poniedziałek 28 lutego 1944 r. Jeszcze w nocy z 27 na 28 lutego do Kazimierza Wojciechowskiego, dowódcy miejscowego oddziału Armii Krajowej i samoobrony wsi, przybył łącznik z Inspektoratu AK w Złoczowie z informacją, że w kierunku Huty Pieniackiej podąża silny oddział SS „Galizien” z Brodów, w sile około 500-600 żołnierzy. Według zaleceń Inspektoratu AK oddział samoobrony miał nie podejmować walki, ukryć broń, ewentualnie z bronią opuścić wieś, pozostawiając w niej tylko kobiety, dzieci i osoby w podeszłym wieku. Pozostawienie bezbronnej wsi i oddanie jej bez walki stwarzało nadzieję, że po stwierdzeniu braku zagrożenia obędzie się bez działań pacyfikacyjnych.

Ostrzeżenie o mającej nastąpić akcji wojsk SS „Galizien” przyszło niestety zbyt późno, bo zaledwie na dwie godziny przed jej rozpoczęciem. Kilku młodym ludziom udało się opuścić wieś już w czasie otaczania Huty przez siły niemieckie i ukraińskie. Wystrzelona rakietnica była sygnałem do rozpoczęcia akcji. Wieś została ostrzelana z moździerzy i broni maszynowej. Mieszkańcy ukrywali się w piwnicach i schronach.

Po ostrzelaniu wsi do Huty Pieniackiej wkroczyli żołnierze SS „Galizien” i osoby cywilne narodowości ukraińskiej. Strzelali do mieszkańców, którzy próbowali uciekać. Dowodził nimi oficer niemiecki w stopniu kapitana. Pozostałych mieszkańców wyprowadzono z domów i grupami doprowadzono do kościoła. Odbywało się to w bardzo brutalny sposób, np. siedemdziesięcioletniej Rozalii Sołtys bagnetem rozpruto brzuch, innej kobiecie wyrwano z objęć noworodka i rzucono nim o mur, zastrzelono rodzącą kobietę. Spośród doprowadzonych do kościoła około dwudziestu osobom, udało się ukryć w piwnicy oraz na wieży kościelnej. One przeżyły. W kościele, gdy rozeszła się wieść, że jest zaminowany i zostanie wysadzony w powietrze, działy się dantejskie sceny. Ludzie chcieli wydostać się na zewnątrz, w obłądnym strachu, nie panując nad swoim zachowaniem. Kościół jednak był chroniony bardzo solidnymi drzwiami.

Do kościoła wciąż doprowadzano ludzi, inni ginęli we wsi. Każdy dom i zabudowanie gospodarcze, po wcześniejszym ostrzelaniu, były plądrowane i grabione przez przybyłych razem z oddziałem SS „Galizien” cywilnych Ukraińców, którzy zabierali przedstawiające jakkolwiek wartość przedmioty, żywność, bydło, drób, trzodę chlewną itp. Zrabowany dobytek ładowano na podwozy, zorganizowane przez oddział dywizji w drodze do Huty Pieniackiej z Ukraińców, mieszkańców wsi położonych na trasie jego pochodu.

Kazimierza Wojciechowskiego, dowódcę samoobrony wsi, doprowadzonego na plac przed kościołem, żywcem spalono. Wcześniej zbrodniarze z SS „Galizien” zamordowali w mieszkaniu jego żonę i córkę oraz trzy ukrywające się u nich Żydówki.

W godzinach popołudniowych zaczęto wyprowadzać z kościoła kilkudziesięcioosobowe grupy, które kierowano do stodół i drewnianych zabudowań gospodarczych. Po wpędzeniu do nich ludzi obiekty te ostrzeżliwano z broni maszynowej, a następnie podpalono. W tej sytuacji „szczęśliwy” los spotkał tych, którzy zginęli od kul, większość bowiem uwięzionych splonęła żywcem. Do podejmujących próby ucieczki z drewnianych zabudowań, w których gromadzono doprowadzanych z kościoła, strzelano i tylko niektórym udało się ująć z życiem. Jeden ze świadków, który w tym czasie liczył 23 lata, zdołał się ukryć na skraju wsi. Zagrzebany w śniegu, przez cały dzień obserwował przebieg akcji. Widział płonące zabudowania, mordowanie współziomków. Przez cały czas dochodziły do niego odgłosy strzelaniny i przerażające krzyki żywcem palonych ludzi. Sam w tragedii utracił matkę i siostrę. Innemu świadkowi, który miał wtedy 17 lat, udało się wraz ze starszym bratem uciec do lasu i tam przeczekać pacyfikację. Uratowali życie, ale we wsi zginęli ich rodzice, dwóch młodszych braci i siostra.

Jeden z żołnierzy samoobrony, jeszcze przed rozpoczęciem akcji pacyfikacyjnej, w towarzystwie kilku kolegów opuścił wieś i ukrył się w lesie około 2 kilometrów od Huty Pieniackiej, ale i tam dochodziły do niego towarzyszące masakrze odgłosy. Wieczorem, gdy znalazł się u swej siostry w Hucie Wierchobuskiej, dowiedział się, że w czasie pacyfikacji zginęli rodzice i jej mąż, natomiast brat Józef, ciężko ranny, pozostał w kryjówce we wsi. W nocy udał się do Huty Pieniackiej, odnalazł ciężko rannego i poparzonego brata, którego wprawdzie zdołano dowieźć do szpitala w Złoczowie, ale tam następnego dnia zmarł.

Akcja pacyfikacyjna w Hucie Pieniackiej, której przebieg obserwowany był jeszcze (jak zeznają świadkowie) z powietrza przez niemiecki samolot zwiadowczy, zakończyła się około godziny 17., gdy pijani sprawcy ze zrabowanym dobytkiem, śpiewając, opuścili wieś.

Huta Pieniacka pozostała martwa z dogasającymi pogorzeliškami. Oprócz czterech zabudowań położonych w przysiółku zwanym Helena, kościoła i szkoły, wszystkie zabudowania zostały spalone. Z ukryć powychodzili nieliczni, którym udało się przeżyć, ale na noc opuścili wieś, szukając schronienia w Hucie Wierchobuskiej, Złoczowie i innych okolicznych miejscowościach.

Następnego dnia ocaleli mieszkańcy i Polacy z okolicznych wsi zajęli się pogrzebem ofiar, których zwłoki umieszczono w dwóch zbiorowych mogiłach koło kościoła i szkoły.

Dziś trudno ustalić dokładną liczbę ofiar śmiertelnych akcji pacyfikacyjnej. Podawane przez świadków i przez inne źródła oscylują pomiędzy 600 a 1200 ofiar. Jeden ze świadków wymienił z nazwiska około 200 ofiar, które rozpoznał w czasie pochówku. Najbardziej prawdopodobna jest liczba około 800 ofiar, ale na podstawie dostępnych dziś źródeł nie da się jej ustalić z całą pewnością.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że sprawcami zbrodni był pododdział XIV Dywizji SS „Galizien” stacjonujący w Brodach.

W prowadzonym śledztwie zwrócono się do organów ścigania Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Niemiec o dokumenty archiwalne dotyczące tej pacyfikacji. Strona rosyjska i ukraińska odpowiedziały, że w tej sprawie nie mają żadnych dokumentów.

Do chwili obecnej w postępowaniu przesłuchano 60 pokrzywdzonych. Są to osoby, które przeżyły masakrę bądź straciły w niej najbliższych.

Celem prowadzonego śledztwa jest ustalenie składu osobowego oddziału XIV Dywizji SS „Galizien” stacjonującego w Brodach, ustalenie jego dowódcy, a także osób cywilnych, które pomagały głównie w grabieży domów i gospodarstw w Hucie Pieniackiej.

Wszelkie dane, które mają być w posiadaniu autorów filmu „SS w Wielkiej Brytanii”, po ich uzyskaniu, zostaną poddane szczegółowej analizie i ocenie w kontekście wykorzystania w niniejszej sprawie.

***Bogusława Marcinkowska** jest prokuratorem Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni w Hucie Pieniackiej.*